

Sygn. akt I ACa 238/15

Sygn. akt I ACz 305/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 sierpnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący : SSA Joanna Walentkiewicz – Witkowska (spr .)

Sędziowie : SA Małgorzata Stanek

SA Tomasz Szabelski

Protokolant: stażysta Iga Kowalska

po rozpoznaniu w dniu 20 sierpnia 2015 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **J. K. (1)**

przeciwko **M. P.**

o zachówek

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 26 września 2014 r. sygn. akt I C 1303/11

oraz zażalenia powoda na postanowienie zawarte w punkcie 4. tego wyroku

1. oddala apelację;

2. oddala zażalenie;

3. zasądza od M. P. na rzecz J. K. (1) kwotę 2.100 (dwa tysiące sto) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym i zażaleniowym .

Sygnatura akt : I ACa 238/15 i I ACz 305/15

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 26 września 2014 roku Sąd Okręgowy w Łodzi w sprawie w z powództwa J. K. (1) przeciwko M. P. o zapłatę kwoty 80.000 złotych zasądził od pozwanej kwotę 47.759,66 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 18 sierpnia 2011 roku do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części, a nadto zasądził na rzecz powoda kwotę 1.008,30 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu i rzekł o kosztach sądowych.

Rozstrzygnięcie powyższe poprzedziły ustalenia faktyczne, które co do istoty są następujące:

W maju 1980 roku J. K. (1) otrzymał od rodziców około ośmioletni wówczas samochód marki W., wyprodukowany w roku 1971, który był po dwóch wypadkach i naprawach karoserii. Powód sprzedał go w sierpniu 1980 roku. Motorower

J. powód kupił jeszcze, jako kawaler w 1979 roku w Ż. za 7.000 zł . Po ślubie w 1979 roku powód zostawił go w domu rodziców.

J. K. (1) po ślubie zamieszkał u rodziców żony w M., oddalonym od domu rodziców o około 170 km. Małżonkowie podjęli decyzję o rozbudowie domu teściów powoda.

W dniu 8 kwietnia 1981 roku J. K. (2) i M. K. sprzedali I. R. zabudowaną nieruchomość położoną w B.(gmina K.) za kwotę 170.000 starych złotych.

W tym czasie J. i M. K. budowali dom na nieruchomości położonej w K. przy ul. (...). Budowę tę rozpoczęli jeszcze przed ślubem powoda. Garaż na tej nieruchomości został wybudowany w latach 1994/1995. Okna, łazienka i kostka brukowa były wymienione przed ślubem pozwanej w 2004 roku, ale były to prace finansowane przez matkę pozwanej. M. K. i J. K. (2) również dawali pieniądze na te inwestycje, jak i pozostałe remonty na nieruchomości

Umową darowizny z dnia 24 stycznia 2005 roku, zawartą w formie aktu notarialnego M. K. i J. K. (2) darowali swojej wnuczce M. P., córce K., zabudowaną domem mieszkalnym nieruchomość położoną w K. przy ul. (...) o obszarze 595 m² o numerze działki (...), a M. P. ustanowiła nieodpłatnie na rzecz M. i J. małżonków K. (na żądanie darczyńców) służebność osobistą polegającą na prawie bezpłatnego dożywotniego korzystania ze wszystkich pomieszczeń znajdujących się na parterze wyżej wskazanego domu.

J. K. (1) otrzymał darowizny pieniężne z przeznaczeniem na cele naukowe od: J. K. (2) dnia 15 września 1996 roku kwotę 750 zł i M. K. dnia 1 grudnia 1996 roku kwotę 1100zł.Nadto dnia 9 marca 1995 roku na rzecz żony powoda K. K. J. K. (2) dokonała darowizny kwoty 600 zł, zaś M. K. kwoty 900 zł

Powód otrzymał też motor od ojca.

J. K. (2) zmarła w dniu 31 października 2008 roku, zaś M. K. zmarł w dniu 16 grudnia 2008 roku. Postanowieniem z dnia 25 września 2009 roku Sąd Rejonowy w Brzezinach w sprawie o sygnaturze akt I Ns 414/09 stwierdził, że spadek po J. K. (2) na podstawie ustawy nabyli: mąż M. K., syn J. K. (1) i córka K. K. po 1/3 części każde z nich, zaś spadek po M. K. na podstawie ustawy nabyły dzieci- J. K. (1) oraz K. K. po 1/2 części każde z nich .

Córka spadkodawców K. K. pobrała z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zasiłek pogrzebowy: po J. K. (2) w wysokości 5.902,72 zł, a po M. K. w wysokości 5.937,10 zł. Zasiłki w całości przeznaczone na pochówek spadkodawców. Kwoty te wystarczyły również na konsolację

M. P. zapłaciła ratami w 2009 roku kwotę 14.900 zł za postawienie wspólnego pomnika dla J. i M. K..

Po śmierci M. K. nieruchomość była gruntownie remontowana, położono panele, wymieniono okna, drzwi, robiono zewnętrzną elewację domu, położono płytki na schodach, zrobiono łazienkę

W dniu 16 maja 2003 roku wystawiono na nazwisko K. K. faktury za zakup materiałów obejmujące gładź, osłonę ścian, folię malarską i papier ścierny – na kwotę 148,31 zł. W dniu 4 czerwca 2003 roku na nazwisko K. K. wystawiona faktury na kwotę 26,10 zł za zakup łącznika, gniazda, osłonki do ściany i dekielka do puszki, W dniu 14 maja 2003 na nazwisko K. K. wystawiono fakturę na kwotę 147,96 za zakup materiałów do malowania ścian oraz dnia 31.07.2009 roku na kwotę 3169,44 zł materiały budowlane. Na nazwisko M. P. wystawiono faktury i paragony za zakupy: w dniu 10.05.2005 roku przęśla ogrodowego i jego montaż na kwotę 2.086 zł., w dniu 30 maja 2012 roku kabiny i materiałów wykończeniowych na kwotę 4.338,05 zł, w dniu 13.05.2009 za gres 1471,60 zł, za zakup paneli - 783,12 zł, w dniu 31.08.2009 na kwotę 3200 zł oraz w dniu 14.09.2006 za usługi stolarskie.

Wartość rynkowa nieruchomości zabudowanej położonej w K. przy ul. (...) według stanu na datę darowizny tj. 24.01.2005r i cen aktualnych wynosiła 283.058 złote. Wartość rynkowa nakładów na w/w nieruchomość w okresie od 24 stycznia 2005 roku do dnia 16 grudnia 2012 roku wyniosła 3.394 zł

Wartość samochodu marki (...) wyprodukowanego w roku 1971 lub 1972 i odrestaurowanego w wynosi 22.200 złotych; niesprawnego i wymagającego konserwacji wynosi 3.000 złotych; wyrejestrowanego i złomowanego w latach 1980/1990 wynosi o złotych.

Sąd Okręgowy, oceniając materiał dowodowy zebrany w sprawie nie znalazł podstaw, by odmówić wiary dowodom z opinii biegłych P. K. (1) oraz P. G. (1). Biegły do spraw szacunku nieruchomości określił wartość nieruchomości według jej stanu na 24 stycznia 2005 roku zgodnie przepisem art.995 k.c. Głównym kryterium oceny nakładów w procesie szacowania wartości rynkowej nieruchomości jest ich użyteczność i wpływ na zmianę wartości rynkowej nieruchomości. Nakłady, zmieniające status nieruchomości to głównie remonty kapitalne budynku powodujące jakościowy awans nieruchomości i mające istotny wpływ na zmianę wartości. W przedmiotowej sprawie do dnia 25 stycznia 2005 roku nakłady miały jedynie charakter wykończeniowy, a zatem były bez wpływu na wartość nieruchomości. Remonty kapitalne przeprowadzono po śmierci spadkodawców.

Odnosząc się do nakładów poczynionych do daty darowizny przez stronę pozwaną Sąd meriti przyjął, że nie wykazano w toku procesu precyzyjnie, jakie dokładnie nakłady zostały poczynione przez M. P.. Okna, łazienka i kostka brukowa zostały sfinansowane przez matkę pozwaną. Potwierdziła to sama M. P., przesłuchana w charakterze strony. Żaden z przesłuchanych w toku procesu świadków nie potrafił precyzyjnie opisać stanu nieruchomości na styczeń 2005 roku. Świadkowie czynili to w sposób dość ogólny, co jest zrozumiałe z uwagi na upływ czasu.

Sąd I instancji nie znalazł podstaw, aby odmówić wiary dowodowi z opinii biegłego P. G. (1), za którym przyjął, że wartość darowizny samochodu W. wynosi 3.000 złotych. Biegły wskazał kryteria, jakie przyjął do poszczególnych wariantów swojej opinii. Brak było uzasadnionych podstaw - w świetle ustaleń stanu faktycznego- że samochód był użytkowany wyjątkowo starannie, systematycznie poddawany zabiegom konserwatorskim i przechowywany w optymalnych warunkach, co pozwalałoby na przyjęcie jego wartości rynkowej, jak dla kategorii aut zabytkowych na kwotę 14.500 – 29.000 złotych. Wiedzę odnośnie stanu technicznego samochodu W. miał tylko powód. Nie sposób przyjąć za pozwaną, że był to pojazd prawie nowy. Sam fakt, że robiono sobie z nim zdjęcia, jak uzasadniała, pozwana nie przesądza o jego stanie technicznym.

Z zeznań świadków wynikało także, że powód otrzymał od spadkodawców motor. Żaden ze świadków nie potrafił powiedzieć, kiedy, jakiej marki motor podarowano powodowi oraz w jakim on był stanie technicznym w dacie darowizny. Powód z kolei zajmował kategoryczne stanowisko, potwierdzone przez świadka K. K., że motorower marki J. zakupił sam w 1979 roku, stąd ani motor ani motorower nie podlegały wycenie.

Sąd odmówił wiary twierdzeniom pozwaną, że powód otrzymał darowiznę pieniędzy uzyskanych przez M. i J. K. (2) po sprzedaży nieruchomości w B.. Nie potwierdził tego żaden z dowodów przeprowadzonych w toku procesu, a powód tę okoliczność kwestionował. Żona powoda w sposób kategoryczny podała, iż nie dostali z mężem żadnych pieniędzy od rodziców powoda, które pochodziłyby ze sprzedaży domu w B..

Odnosnie do stanu nieruchomości w K. przy ulicy (...) żaden ze świadków nie opisał stanu nieruchomości na datę darowizny w dniu 24 stycznia 2005 roku w sposób, jaki pozwoliłby określić precyzyjnie nakłady poniesione wyłącznie przez powódkę przed i po tej dacie.

Postanowieniem z dnia 12 września 2014 roku Sąd oddalił wnioski pozwaną o dopuszczenie dowód z opinii uzupełniającej biegłego P. K. (1) oraz opinii biegłego ds. motoryzacji celem wyceny motoroweru J. i zeznań świadka T. Ś.. Podnoszona przez stronę pozwaną okoliczność, iż opinia biegłego P. G. (1) pozostaje w sprzeczności z wyceną pojazdu, sporządzoną przez rzeczoznawcę (...) Związku (...) w Ł. nie mogła mieć decydującego znaczenia przy rozstrzygnięciu sprawy. Podobnie bez znaczenia jest aktualizacja darowizn dokonana przez J. S., a złożona do akt przez pozwaną.

Ocena techniczna rzeczoznawcy, jak i opracowanie przygotowane przez J. S. stanowią dokumenty prywatne w rozumieniu przepisu art. 245 kpc. Jak podkreślił Sąd Okręgowy dokument prywatny nie jest wyposażony

w domniemanie zgodności z prawdą złożonych w nim oświadczeń. W konsekwencji formalna moc dowodowa dokumentu prywatnego wyraża się jedynie w tym, iż zawarte w nim oświadczenie pochodzi od osoby, która złożyła podpis na dokumencie. Formalna moc dowodowa tego dokumentu nie przesądza natomiast mocy materialnej, to jest kwestii czy oświadczenie jest ważne, ani tego czy oświadczenie jest prawdziwe. Dokument prywatny nie jest bowiem sam przez się dowodem rzeczywistego stanu rzeczy. W konsekwencji wskazywana przez pozwaną sprzeczność pomiędzy opinią biegłego, a dokumentem prywatnym w postaci oceny rzeczoznawcy nie mogła stanowić podstawy do podważenia opinii P. G. (1) czy powołania innego biegłego z zakresu motoryzacji, zwłaszcza, że strona powodowa nie przedstawiła merytorycznych zastrzeżeń do złożonej przez biegłego sądowego opinii. Podnoszona w piśmie procesowym okoliczność, że był to samochód prawie nowy, nie mogła mieć jakiegokolwiek znaczenia, skoro sama pozwana przyznała, że pojazd w dacie darowizny miał około 8-9 lat.

Uwzględniając powyższe argumenty Sąd oddalił wniosek pozwanej o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka T. Ś. na okoliczność rozbieżności pomiędzy wyceną biegłego sądowego P. G. (1), a wyceną sporządzoną przez T. Ś.. Wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego celem wyceny motoroweru J. Sąd oddalił, ponieważ pozwana żadnym dowodem przeprowadzonym w toku procesu nie wykazała, by spadkodawcy darowali powodowi taki motorower.

Na gruncie poczynionych ustaleń Sąd Okręgowy poddał analizie m.in. przepis art. 1000 § 1 k.c., art. 994 k.c. i uznał, że J. K. (1), jako dziedziczący spadek po swoich rodzicach, w sytuacji, gdy zmarli nie pozostawili żadnych składników majątkowych, niewątpliwie należy do kręgu osób uprawnionych do zachowku. Powód nie został wydziedziczony, a należny zachówek wynosi po 1/2 wartości udziału spadkowego po rodzicach, który przypadłby mu z ustawy.

Przedmiotem darowizny na rzecz pozwanej była zabudowana nieruchomość, położona w K. przy ulicy (...), a na rzecz powoda samochód W. i środki pieniężne w kwotach 750 zł i 1100 zł. Wartość nieruchomości i samochodu została określona – zgodnie z przepisem art. 995 k.c. po przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłych sądowych, nie podważonych w toku procesu wg stanu z chwili ich dokonania i cen z chwili ustalania wartości.

Sąd I instancji przyjął także, że przepisy kodeksu cywilnego, odnoszące się do instytucji zachowku (991- (...) k.c.) nie wskazują, że obliczając zachówek Sąd ma brać pod uwagę nakłady poczynione przez stronę pozwaną. Byłoby to możliwe, gdyby pozwana, wnosząc o ich rozliczenie zgłosiła zarzut potrącenia bądź powództwo wzajemne, które pozwoliłyby na rozliczenie nakładów poniesionych przez pozwaną do daty darowizny.

Analizując treść przepisu art. 993 i 994 k.c. Sąd a quo uznał, że brak było podstaw, aby rozliczać w niniejszym postępowaniu darowizny kwot 900 zł i 600 zł na rzecz żony powoda, uczynione przez spadkodawców w marcu 1995 roku. Dokonano ich bowiem 13 lat przed śmiercią spadkodawców na rzecz osoby nie będącej spadkobiercą, ani uprawnioną do zachowku. Uwzględnieniu podlegały zaś darowizny uczynione na rzecz powoda we wrześniu 1996 roku i grudniu 1996 roku – 750 i 1100 złotych.

Łącznie stan czynny spadku po J. K. (2) oraz M. K. wynosił 283.085 złotych. Do kwoty tej doliczono darowizny: samochodu marki W. - 3.000 zł, a nadto darowizny środków pieniężnych w wysokości 750 zł oraz 1.100 zł, przy czym kwoty te podlegały waloryzacji. Odnosząc wysokość darowizn do przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w III i IV kwartale 1996 roku Sąd stwierdził, że kwota 750 zł w trzecim kwartale 1996 roku stanowiła 84% tego wynagrodzenia, zaś kwota 1.100 zł w czwartym kwartale 1996 roku stanowiła 111 % tego wynagrodzenia. 84% przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego w drugim kwartale 2014 r. wynosiło 3.142 złote, zaś 111% tego wynagrodzenia 4.151 złotych.

Następnie obliczając wysokość zachowku należnego powodowi po J. K. (2) Sąd Okręgowy kwotę 141.529 zł (1/2 udziału w majątku wspólnym stanowiącym darowaną nieruchomość o wartości 283.085 zł) powiększył o kwotę 1.500 zł (1/2 wartości samochodu W.) oraz o zwaloryzowaną darowiznę 3.142 zł, otrzymując kwotę 146.171 złotych. Pomniejszył ją o kwotę 7.450 zł, stanowiącą połowę wartości długów spadkowych w postaci kosztów postawienia pomnika. Tak otrzymane 138.721 złotych pomnożył przez 1/6. Zachówek należny powodowi po J. K. (2) wynosił 23.120, 16 złotych.

Podobnie, obliczając wysokość zachowku należnego powodowi po M. K., Sąd kwotę 141.529 zł (1/2 udziału w majątku wspólnym stanowiącym darowaną nieruchomość o wartości 283.085 zł) powiększył o 1.500 zł (1/2 wartości samochodu W.) oraz o zwaloryzowaną darowiznę 4.151 zł, otrzymując kwotę 147.180 złotych. Następnie pomniejszył ją o kwotę 7.450 zł, stanowiącą połowę wartości długów spadkowych w postaci kosztów postawienia pomnika. Tak otrzymane 139.730 złotych pomnożył przez ułamek wynoszący 1/4 (1/2 z 1/2). Zachówek należny powodowi po M. K. wynosi 34.932,50 złotych. Suma w/w kwot dała 58.052, 66 złotych, które należało pomniejszyć o 10.293 zł (4.151 + 3.142 + 3.000). Zgodnie bowiem z art. 996 zd. 1 k.c. darowizny uczynione przez spadkodawcę uprawnionemu do zachowku zalicza się na należny mu zachówek. W konsekwencji należny powodowi zachówek wyniósł 47.759,66 złotych.

O odsetkach ustawowych od zasądzonej należności Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. i zgodnie z żądaniem powoda – tj. od daty wniesienia powództwa. Sąd Okręgowy odwołał się do stanowiska wypracowanego przez judykaturę i wskazał, że roszczenie uprawnionego do zachowku staje się wymagalne wtedy, gdy możliwe jest określenie okoliczności istotnych dla ustalenia stosunku prawnego, który powstaje między uprawnionym do zachowku, a spadkobiercą testamentowym. Możliwość określenia elementów tego stosunku aktualizuje się z chwilą ustalenia treści testamentu, upływu terminu do złożenia oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku przez spadkobiercę oraz ustalenia stanu masy spadkowej. W konsekwencji termin wymagalności roszczenia o zachówek należy oznaczać indywidualnie w każdym konkretnym przypadku (postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 1992-01-03, I ACz 234/91; opubl: Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Krakowie rok 1992, Kodeks cywilny. Komentarz pod red. E. Gniewka, wyd. 3, C.H.Beck 2008 r.). Termin spełnienia świadczenia nie jest tu oznaczony, ani nie wynika z właściwości zobowiązania, dlatego pozwana zobowiązana była spełnić je niezwłocznie po wezwaniu do wykonania (art. 455 k.c.). W niniejszej sprawie powód wykazał stosownymi dowodami, że jeszcze przed wytoczeniem powództwa wezwał pozwaną do zapłaty zachowku pismem z dnia 3 czerwca 2011 roku, doręczonym najpóźniej dnia 16 czerwca 2011 roku z 30-dniowym terminem spełnienia świadczenia. Tym samym powód mógł z upływem tego terminu żądać odsetek. Powód wniósł jednak o ich zasądzenie od dnia wniesienia pozwu, co też Sąd Okręgowy uczynił.

Rozliczając koszty procesu zgodnie z przepisem art. 100 k.p.c. Sąd przyjął, że z dochodzonej pozwem kwoty 80.000 zł zasądzone na rzecz powoda kwotę 47.759,66 zł. Strona powodowa przegrała zatem proces w 40%, a pozwana w 60%. Koszty procesu wyniosły 9.021,73 zł, przy czym powód poniósł je w wysokości 4.617 (3.600 zł - wynagrodzenie pełnomocnika będącego adwokatem, 17 zł opłata od pełnomocnictwa, 500 zł opłata sądowa od pozwu, 500 zł zaliczka na biegłego), zaś pozwana w wysokości 4.404,73 zł (3600 zł - wynagrodzenie pełnomocnika, będącego adwokatem, 17 zł opłata od pełnomocnictwa, 287,73 zł wynagrodzenie biegłego P. G.). Uwzględniając zatem, iż powód poniósł koszty wysokości 4.617 zł a powinien w wysokości 3.608,70 zł od pozwanej na rzecz powoda Sąd zasądził kwotę 1.008,30 zł tytułem zwrotu kosztów.

Koszty pełnomocników ustalano zgodnie z § 2 pkt. 1 i 2 oraz § 6 pkt. 6 rozporządzenia z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Jednocześnie biorąc pod uwagę niezbędny nakład pracy pełnomocnika powoda, a także charakter sprawy i wkład pracy w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia Sąd nie znalazł podstaw, by wynagrodzenie to przyznać w podwójnej wysokości.

Nieuiszczone koszty wyniosły 6.765,05 zł (3.500 zł - opłata sądowa od pozwu, 2.728,49 zł + 121,10 zł - wynagrodzenia biegłego P. K., 415,46 zł wynagrodzenie biegłego P. G.). Uwzględniając, że powód przegrał proces w 40% winien ponieść te koszty w wysokości 2.706,02 zł, a pozwana skoro przegrała proces w 60% winna ponieść te koszty w wysokości 4.059,03 zł. Biorąc jednakże pod uwagę sytuację majątkową pozwanej Sąd nie obciążył pozwanej obowiązkiem zapłaty w/w kosztów w myśl art. 102 k.p.c. w związku z art. 113 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Wyrok Sądu Okręgowego zaskarżyła apelacją pozwana zarzucając :

- naruszenie przepisów postępowania i sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, skutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, polegającej na braku obiektywizmu w stosunku do dowodów wskazanych przez pozwaną tj. zaniżenia wartości darowizny samochodu marki W., podarowanego powodowi, braku wyceny nakładów poczynionych na nieruchomości po 24 stycznia 2005 r. i nierozliczenie na korzyść pozwanej wartości służebności, którą wykonywała na rzecz dziadków, a wymienionej w akcie notarialnym;

- naruszenie zasad przepisu art. 5 k.c.

Wniosła o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Zakwestionowała oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka T. Ś., którego opinię złożyła, zakwestionowała wnioski opinii P. G. (1), szacującego wartość samochodu marki W.. Odwołała się do zeznań powoda, który podał, że samochód marki W. podarowany mu przez spadkodawców sprzedał za trzy miesięczne pensje, a zarabiał wtedy ok 6 000 zł., które pomnożone przez 3 daje kwotę 18 000 zł., a po przeliczeniu na chwilę śmierci spadkodawców była to zdaniem apelującej wartość 8.831,64zł.

Z kolei rozstrzygnięcie zawarte w punkcie czwartym wyroku zaskarżyła zażaleniem strona powodowa, wnosząc o zmianę zaskarżonej części orzeczenia poprzez zasądzenie od pozwanej kwoty 9.599,19 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, zgodnie ze złożonym zestawieniem i zasądzenie kosztów postępowania zażaleniowego.

Powód zarzucił w zażaleniu rażące naruszenie przepisów postępowania w szczególności art. 102 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 i 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych poprzez uznanie, że w niniejszej sprawie zachodzą przesłanki do zastosowania w/w przepisów, uzasadniających nieobciążanie pozwanej obowiązkiem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa . Żalący wskazał, że skarżone rozstrzygnięcie świadczy o tym, że powód został niesłusznie przez Sąd ukarany, gdyż to w tych kategoriach należy rozpatrywać orzeczenie w zakresie nieprzyznania całości kosztów stronie, która proces w większości wygrała.

Sąd Apelacyjny zważył:

Ani wywiedziona przez pozwaną apelacja, ani zażalenie wniesione przez powoda nie zawierały argumentów jurydycznych tej wagi, które mogłyby wpłynąć na zakwestionowanie prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu I instancji – tak co do wysokości zachowku, jak i rozliczenia kosztów procesu. Zatem apelacja podlegała oddaleniu na podstawie przepisu art. 385 k.p.c., a zażalenie na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c.

Sąd Apelacyjny, nie czyniąc żadnych dodatkowych ustaleń, ani nie dokonując odmiennej oceny materiału dowodowego, zgromadzonego przez Sąd meriti, przyjmuje ustalenia Sądu Okręgowego za własne, czyniąc je podstawą własnego rozstrzygnięcia

Rozważając w pierwszej kolejności zarzuty zawarte w apelacji pozwanej Sąd Apelacyjny uznał za całkowicie chybiony zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, polegającej na braku obiektywizmu w ocenie dowodów wskazanych przez pozwaną, co skutkowało zaniżeniem wartości darowizny samochodu marki W., brakiem wyceny nakładów poczynionych na nieruchomości po 24 stycznia 2005 r. i nierozliczeniem na korzyść pozwanej wartości służebności, którą wykonywała na rzecz dziadków.

W związku z tym zważyć należy, że w zakresie postępowania dowodowego w procesie cywilnym występuje swoista gradacja uchybień formalnoprawnych.

W pierwszej kolejności, podlegają analizie zarzuty dotyczące gromadzenia materiału dowodowego. W przypadku braku wadliwości tego etapu postępowania, przedmiotem badania winny być zarzuty dotyczące oceny zebranego materiału dowodowego, dokonanej w granicach określonych dyspozycją art. 233 § 1 i 2 k.p.c. Dopiero właściwie zebrane dowody i prawidłowo ocenione w kontekście zasady swobodnej oceny dowodów, dają podstawę do rozważenia zarzutów, dotyczących sprzeczności poczynionych przez sąd orzekający ustaleń faktycznych z treścią zebranego materiału dowodowego.

W sprawie niniejszej pozwana zarzuciła naruszenie przez Sąd I instancji przepisów postępowania, obejmujących problematykę gromadzenia materiału dowodowego. Przypomnieć należy w tym miejscu, że w myśl art. 232 k.p.c. strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Sąd może dopuścić dowód niewskazany przez stronę. Z kolei art. 3 k.p.c. stanowi, że strony i uczestnicy postępowania obowiązani są dokonywać czynności procesowych zgodnie z dobrymi obyczajami, dawać wyjaśnienia co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz przedstawiać dowody.

Z zestawienia powyższych przepisów wynika, co do zasady, że strony procesu winny przedstawić odpowiedni materiał dowodowy. Do tych obowiązków procesowych w sposób obszerny odniósł się Sąd Okręgowy, zasadnie wskazując, że to strony mają przez swoje aktywne działanie, którym jest między innymi wskazywanie dowodów, zadawanie pytań świadkom oraz stronom udowadniać fakty, z których wywodzą skutki prawne. Aktualnie rzeczą Sądu jest jedynie kontrolowanie czy strony prawidłowo wypełniają swoje kontradiktoryjne obowiązki.

Jeśli chodzi o kwestię wyceny samochodu marki W., to podnoszona przez pozwaną okoliczność, iż opinia biegłego P. G. (1) pozostaje w sprzeczności z wyceną pojazdu sporządzoną przez rzeczoznawcę (...) Związku (...) w Ł. nie mogła mieć decydującego znaczenia przy rozstrzygnięciu tej kwestii. Ocena techniczna rzeczoznawcy stanowiła dokument prywatny w rozumieniu przepisu art. 245 k.p.c. i stanowiła jedynie dowód tego, że T. Ś., złożył oświadczenie zawarte w przedstawionym dokumencie. Dokument prywatny nie korzysta z domniemania zgodności z prawdą złożonych w nim oświadczeń - formalna moc dowodowa tego dokumentu nie przesądza jego mocy materialnej, co zasadnie akcentował Sąd meriti. Dokument prywatny nie jest sam przez się dowodem rzeczywistego stanu rzeczy, czego apelująca zupełnie nie dosttrzeza.

Wskazywana przez pozwaną sprzeczność pomiędzy opinią biegłego, a dokumentem prywatnym w postaci oceny rzeczoznawcy nie mogła stanowić podstawy do podważenia opinii P. G. (1) czy powołania innego biegłego z zakresu motoryzacji, zwłaszcza, że strona pozwana, korzystająca z pomocy profesjonalnego pełnomocnika nie przedstawiła merytorycznych zastrzeżeń do złożonej przez biegłego sądowego opinii i nie wniosła o powołanie innego biegłego. Wniosek o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka T. Ś. był z gruntu niezasadny, bowiem świadek może przed sądem przedstawiać jedynie fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, a nie dzielić się wiedzą specjalną, wyciągając przy tym inne wnioski, niż wyciągnął biegły sądowy. Także podnoszona przez pozwaną okoliczność, że W. darowana powodowi to był samochód prawie nowy, nie mógł mieć jakiegokolwiek znaczenia skoro sama pozwana przyznała, że pojazd w dacie darowizny miał około 8-9 lat.

Apelująca, szacując wartość samochodu marki W. odwołała się do zeznań powoda, wskazując że Sąd nie wziął ich pod uwagę w sytuacji, gdy sam powód podał, że samochód marki W. sprzedał za trzy miesięczne pensje, a zarabiał wtedy ok. sześć tysięcy zł. Wbrew twierdzeniom apelującej powód, potwierdzając informacyjne wyjaśnienia złożone w dniu 22 maja 2013 roku wskazał, że samochód sprzedał za trzy pensje, a zarabiał wtedy nie sześć tysięcy złotych, a sześćset tysięcy starych złotych, co o tyle nie odpowiadało rzeczywistym relacjom w tamtym okresie, że przeciętne wynagrodzenie wynosiło wtedy około sześć tysięcy złotych. Sześćset tysięcy starych złotych to po denominacji 6 złotych, a nie 6 tysięcy, jak zupełnie dowolnie przyjęła apelująca, formułując zarzuty, dotyczące oceny materiału dowodowego w tym zakresie.

Jeśli zaś chodzi o wycenę rzeczoznawcy PZMot T. Ś., złożoną do akt przez pozwaną, wskazać należy, że poza powyższymi argumentami, świadczącymi o nieprzydatności tej wyceny dla rozstrzygnięcia sprawy z w związku z niezłożeniem właściwych wniosków dowodowych Sąd Apelacyjny pragnie wskazać jeszcze i to, że wycena odwołuje

się jedynie wprost do archiwalnych ogłoszeń o sprzedaży pojazdów marki W. z tamtego okresu, wyprodukowanych w latach 60-tych i 70-tych ub. stulecia. Dane te odnoszą się do relacji cenowych z tamtego okresu, pomijają denominację złotówki i ogromną inflację w latach dziewięćdziesiątych ub. stulecia. Szacunek wartości samochodu nie odnosi się w żaden sposób do wyceny tego pojazdu wg. cen obowiązujących obecnie. T. Ś. w ramach zeznań w charakterze świadka miałby dokonać przeliczenia ustalonej wartości do obecnych relacji cenowych, co w sposób oczywisty naruszałoby reguły dowodzenia. Wszystkie te okoliczności apelująca zupełnie pomija, obarczając jednak Sąd nieskutecznym kwestionowaniem przez nią opinii wydanej przez biegłego P. G. (1), mimo że podjęła inicjatywę dowodową w tym zakresie. Jak wynikało z obszernej argumentacji Sądu Okręgowego, nie wymagającej powtórzenia, negatywna ocena wniosków dowodowych pozwanej wynikała z faktu braku ich przydatności dla rozstrzygnięcia, czy też mylnego pojmowania reguł dowodzenia w procesie.

Apelacja nie zawierała wniosków w omawianym zakresie, a oddalenie wniosków przed Sądem I Instancji nie zostało objęte zastrzeżeniem w trybie art. 162 k.p.c.

Kolejny zarzut, związany z postępowaniem dowodowym, dotyczył nierozliczenia na korzyść pozwanej wartości służebności, którą wykonywała na rzecz dziadków w związku z darowizną nieruchomości. Sąd istotnie nie uwzględnił wartości służebności, bo: po pierwsze to darowizna otwierała stan obciążenia nieruchomości, a po drugie okoliczność ta nie była przedmiotem dowodzenia. Po wydaniu opinii przez biegłego ds. szacowania nieruchomości P. K. (1) pełnomocnicy stron zostali wezwani do wypowiedzenia się czy mają pytania do biegłego, czy wnoszą o wezwanie biegłego na rozprawę- w terminie 14 dni pod rygorem utraty prawa do zgłaszania zarzutów co do treści opinii na dalszym etapie postępowania. Pełnomocnik pozwanej otrzymał wezwanie w dniu 29 stycznia 2013 roku. W piśmie procesowym z dnia 7 lutego 2013 roku wniósł o wezwanie biegłego na rozprawę celem wydania opinii uzupełniającej. Opinia uzupełniająca została wydana w toku rozprawy w dniu 22 maja 2013 roku i kwestionowana była następnie jedynie w związku z szacowaniem nakładów. Postępowanie dowodowe w zakresie szacunku nieruchomości zostało uzupełnione zgodnie z postanowieniem z dnia 23 stycznia 2014 roku. W piśmie procesowym z dnia 4 kwietnia 2014 roku pełnomocnik pozwanej –po uzupełnieniu na piśmie opinii biegłego - stawiał zarzuty jedynie co do wyceny nakładów. Obciążenie nieruchomości służebnością nigdy nie było przedmiotem żadnych zastrzeżeń, ani zarzutów ze strony pozwanej. Kwestia ta została podniesiona dopiero w apelacji i należy uznać, że zarzuty z nią związane są spóźnione, a to w świetle opisanego wyżej przebiegu postępowania dowodowego. Pamiętać bowiem należy, że na sądzie ciąży obowiązek wyłącznie wyciągnięcia w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wniosków logicznie poprawnych, a nie działania za stronę, mającą profesjonalną obsługę w toku procesu.

Co do rozliczenia nakładów, czego apelująca domaga się w wywiedzionym środku zaskarżenia stawiając zarzut naruszenia prawa procesowego i nie formułując zarzutu naruszenia prawa materialnego, wskazać należy, że ocena materiału dowodowego dokonana w tym zakresie przez Sąd Okręgowy jest nader dokładna i szczegółowa, nie została skutecznie podważona wobec braku konkretnych zarzutów w apelacji, dotyczących tej oceny. Pozwana nie podołała ciężącemu na niej obowiązkowi wykazania, argumentacją jurydyczną, niedostatków w zakresie logiki ustaleń faktycznych i oceny zgromadzonego materiału dowodowego, ani też ich sprzeczności z doświadczeniem życiowym. Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że Sąd Okręgowy w sposób wnikliwy i rzetelny zgromadził niezbędny dla potrzeb rozstrzygnięcia kwestii nakładów materiał dowodowy, dokonał jego trafnej oceny, która nie jest oceną dowolną i poczynił na jego podstawie trafne ustalenia faktyczne.

Także w ocenie Sądu Apelacyjnego ocena ta prowadzi do jednoznacznego wniosku, że żaden ze świadków nie opisał stanu nieruchomości w K. przy ulicy (...) na datę darowizny w dniu 24 stycznia 2005 roku w sposób, jaki pozwoliłby określić precyzyjnie nakłady poniesione wyłącznie przez powódkę przed i po tej dacie. Świadek K. K. pamiętała jedynie, że w 2005 roku w domu były wymienione okna, dom był otynkowany i położono kostkę brukową. Świadek nie wskazała czy te prace wykonano przed czy po 24 stycznia 2005 roku i kto je finansował. Zeznania pozostałych świadków są w tym przedmiocie wzajemnie sprzeczne. Świadek B. I. podała, że za życia małżonków K. dom był zniszczony i dopiero po śmierci M. K. nieruchomość była remontowana, a jednocześnie świadek M. B. podał, że jeszcze za życia małżonków K. w 2006 bądź 2005 wymieniono płot betonowy, elewację zewnętrzną, tynk, terakotę na tarasach, wymieniono okna. Świadek E. D. zaś zeznała, że górę domu remontowano jeszcze za życia spadkodawców. Świadcowie E. P. oraz Z. P.

podali, że okna, łazienka i kostka brukowa były wykonywane przed ślubem pozwanej, ale jednocześnie podali, że były to prace finansowane przez matkę pozwanej. Kolejne remonty w postaci wymiany płotu betonowego, remont klatki, wymiany drzwi wewnętrznych na piętrze, podwieszane sufity, tapetowanie ścian, płytki na tarasie, wymiana komina, wymiana instalacji elektrycznej wykonywane były już po ślubie pozwanej, ale nie wiadomo czy przed 24 stycznia 2005 roku czy też po tej dacie. W tych warunkach jedyną możliwą konstatacją z zaoferowanego materiału dowodowego była ta, którą poczynił Sąd Okręgowy, a Sąd Apelacyjny aprobuje w pełni.

Kluczowym jednak argumentem w rozważanej kwestii jest to, że przepisy kodeksu cywilnego, odnoszące się do instytucji zachowku nie nakazują, by przy obliczaniu zachowku Sąd miał brać pod uwagę nakłady. Byłoby to możliwe gdyby pozwana, wnosząc o ich rozliczenie zgłosiła zarzut potrącenia bądź powództwo wzajemne. Chodzi oczywiście o nakłady poniesione przez pozwaną do daty darowizny, wyłącznie przez nią, a nie przez osoby trzecie. Takiej akcji procesowej pozwana nie podjęła, mimo reprezentacji przez profesjonalnego pełnomocnika. Z kolei biegły szacując nieruchomości wskazał, że na dzień dokonania darowizny nie zostały dokonane żadne nakłady wpływające na wartość nieruchomości.

W toku rozprawy apelacyjnej pełnomocnik pozwanej, rozbudowując zarzuty apelacyjne, zakwestionował odmowę uwzględnienia darowizny, którą zdaniem pozwanej powód otrzymał od rodziców po sprzedaży nieruchomości w B.. Sąd Okręgowy zasadnie odmówił wiary twierdzeniom pozwanej, że taką darowiznę powód faktycznie otrzymał. Nie potwierdził tego bowiem żaden z dowodów przeprowadzonych w toku procesu, a powód tę okoliczność konsekwentnie kwestionował. Pozwana nie zdołała jej udowodnić, a to na niej spoczywał ciężar dowodu. Zgodnie z przepisem art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne, a po myśli przepisu art. 232 k.p.c. strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Sąd nie jest odpowiedzialny za wynik postępowania dowodowego.

Pełnomocnik pozwanej kwestionował także dokonanie wyliczeń z uwzględnieniem szacunku nieruchomości, obejmującej wartość budynków gospodarczych. Sąd Okręgowy zasadnie uznał, posługując się skorygowaną opinią biegłego, że budynki gospodarcze przedstawiają określoną wartość. Prawdopodobne jest, że w stosunku do tych budynków może być przeprowadzona procedura legalizacyjna, uproszczona na gruncie obecnie obowiązujących przepisów, więc ich wartość także winna być uwzględniona.

Apelacja zawiera także zarzut naruszenia art. 5 k.c. Nie został on w żaden sposób uzasadniony. Należy więc przyjąć, że apelująca próbowała uznać dochodzenie przez powoda zapłaty z tytułu zachowku za nadużycie prawa. W okolicznościach niniejszej sprawy zarzut ten jest całkowicie chybiony. Dziadkowie pozwanej tak rozporządzili swoim majątkiem, że powód, mimo dojścia do spadku nie otrzymał w drodze dziedziczenia żadnych składników majątku rodziców. Jedyny wartościowy składnik ich majątku został przez nich darowany pozwanej. Dochodzenie zapłaty w ramach dokonania rozliczeń majątkowych w rodzinie nie może- w rozpatrywanych okolicznościach- prowadzić do wniosku, że powód, kierując roszczenie o zapłatę nadużył swego prawa podmiotowego, zakreślonego w granicach obowiązującego porządku prawnego. Przeciwnie, Sąd Apelacyjny, aprobując rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego uznaje, że żądanie zapłaty z tytułu rozliczenia zachowku nie narusza żadnej z klauzul generalnych. W ramach ogólnikowego zarzutu, zawartego w apelacji pozwana nie może skutecznie zwalczać swego obowiązku prawnego dokonania rozliczenia z bratem matki, pozbawionym de facto prawa korzystania z jakiegokolwiek części majątku rodziców, a to na skutek darowizny na rzecz pozwanej.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanej.

Kwestionowanie przez powoda rozstrzygnięcia o kosztach procesu także nie miało uzasadnionych podstaw. Zarzuty zażalenia negują zastosowanie przez Sąd treści art. 102 k.p.c. w związku z art. 113 ust. 1 i 4 u.o.k.s., podczas gdy przepisy te odnoszą się do rozstrzygnięcia zawartego w punkcie piątym wyroku, obejmując koszty należne Skarbowi Państwa, a nie żalącemu. Cały wywód zażalenia obejmuje zasady rozliczania kosztów procesu wg reguł art. 98 § 1 k.p.c. i 100 k.p.c., co też Sąd Okręgowy uczynił i szczegółowo uzasadnił. Żalący w sposób całkowicie dowolny przyjmuje, że jego przegrana w 40 % nie przekłada się w żaden sposób na koszty procesu, przecząc tym samym zaprezentowanym w

uzasadnieniu zażalenia zasadom rozliczenia kosztów. Żalący, odwołując się do względów sprawiedliwości społecznej i procesowej, przyjmuje że powód został niesłusznie ukarany, bo jako stronie, która proces w większości wygrała należą się całe koszty procesu. Żalący pomija, że wygrał ten proces w relacji do stopnia przegrania pozwanej o 10 % i właściwie równie dobrze Sąd mógłby rozważyć wzajemne zniesienie kosztów. Tego jednak nie uczynił, dokonał precyzyjnego rozliczenia kosztów na podstawie art. 100 k.p.c., nie znajdując jednak podstaw do przyznania pełnomocnikowi powoda wynagrodzenia w podwójnej wysokości i uzasadniając swe stanowisko w tym przedmiocie.

O kosztach postępowania apelacyjnego i zażaleniowego Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., zasądzając od pozwanej na rzecz powoda kwotę 2100 złotych z tytułu zwrotu kosztów. Powodowi należą koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym w kwocie 2700 złotych, ustalone zgodnie z § 6 pkt. 6 oraz § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu / t. jedn. Dz. U. z 2013 poz. 461/, pomniejszone o koszty zastępstwa procesowego należne pozwanej za postępowanie zażaleniowe, ustalone zgodnie z § 6 pkt. 4 oraz § 13 ust. 2 pkt 2 tegoż rozporządzenia.